

**II PARAFIALNE CZYTANIE DZIEŁ ŚW. JANA PAWŁA II
NABOŻEŃSTWA MAJOWE 2021
30 MAJA**

Kraków, 9 czerwca 1979

Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na Błoniach

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Pozwólcie teraz, że ogarnę sercem i ujmę w jedną całość tę moją pielgrzymkę do Polski, która zaczęła się w wigilię Zesłania Ducha Świętego w Warszawie, a dzisiaj osiąga swój kres w uroczystość Trójcy Przenajświętszej w Krakowie. Pragnę podziękować wam, drodzy rodacy, za wszystko. Za to, żeście mnie zaprosili. I za to, żeście mi towarzyszyli na całym szlaku pielgrzymim od Warszawy poprzez prymasowskie Gniezno i Jasną Górę.
(...)

Dziękuję całemu duchowieństwu. Dziękuję zakonom męskim i żeńskim. Dziękuję wszystkim i każdemu. Zaprawdę, godną i sprawiedliwą, słuszną i zbawienną jest rzeczą... dziękować, składać dzięki. I ja teraz, w tym ostatnim dniu mojego po Polsce pielgrzymowania, pragnę szeroko otworzyć serce i podnieść głos, składając dzięki w tej najwspanialszej prefacji. O jakże pragnę, żeby to dziękczynienie dotarło do stóp Bożego Majestatu, aby dosięgło Serca Trójcy Przenajświętszej: Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

O rodacy! Jakże gorąco dziękuję wspólnie z wami raz jeszcze za to, że zostaliśmy przed tysiącem z górą lat ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Że zostaliśmy zanurzeni w wodzie, która odbija w sobie obraz Boga żywego — w wodzie, która jest falą wieczności: „źródłem wody wytryskającej ku życiu wiecznemu”. Że zostaliśmy, my ludzie, my Polacy, z których każdy rodzi się jako człowiek „z ciała i krwi” swoich rodziców, poczęci i narodzeni z Ducha. Z Ducha Świętego.

I dlatego pozwólcie — że zanim odejdę — popatrzę jeszcze stąd na Kraków, na ten Kraków, w którym każdy kamień i każda cegła jest mi droga — i popatrzę stąd na Polskę...

**I dlatego — zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością — taką, jaką zaszczebia w nas Chrystus na chrzcie świętym,
— abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili,
— abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.**

Proszę was:

— abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało,
— abyście od Niego nigdy nie odstępili,
— abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka,
— abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

Proszę was o to przez pamięć i przez potężne wstawiennictwo Bogarodzicy z Jasnej Góry i wszystkich Jej sanktuariów na ziemi polskiej, przez pamięć św. Wojciecha, który zginął dla Chrystusa nad Bałtykiem, przez pamięć św. Stanisława, który legł pod mieczem królewskim na Skałce.

Proszę was o to. Amen.